

Depesza CRZZ do ŚFZZ

Przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz wysłał do Światowej Federacji Związków Zawodowych depeszę, w której czytamy m. in.:

SZTANDAR MŁODYCH ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 18 listopada 1953 r. Nr 274 (1103) B Cena 20 gr

Studenci polscy żyją i uczą się w coraz lepszych warunkach

W tym dniu — w Międzynarodowym Dniu Studenta — myśl, uczucia studentów polskich kierują się ku władzy ludowej. Wymownym świadectwem tej serdecznej troski i opieki jest liczba 85 wyższych uczelni czynnych obecnie w naszym kraju...



Na każdym 100 studentów 35 mieszka w domach akademickich

Jeden z wielu Domów Akademickich — Dom im. Hanki Sawickiej w Poznaniu.

Po Uchwale Rady Ministrów o częściowej obniżce cen

Chłopi postanawiają na zebraniach gromadzkich wywiązać się całkowicie z obowiązków wobec państwa zwiększyć produkcję rolną

W niedzielę 15 bm. we wszystkich województwach odbyły się zebrania gromadzkich, na których chłopi omawiali uchwały IX Plenum KC PZPR...

Mówiąc o dużej obniżce cen niektórych narzędzi i maszyn rolniczych, uczestnicy zebrania stwierdzili, że w odpowiedzi na to chłopi umocnią spójnie...

„Ja dotąd nie bardzo wiedziałem, co to jest sojusz robotniczo-chłopski i wiesz miasto że wstąpił mój średniorolny Jan Jarzabek... Teraz to już rozumiem... Ta obniżka cen, która jest dopiero początkiem dalszych...

Zywo dyskutowali nad uchwałami IX Plenum chłopi z Rzeczyce w pow. Środa Śląska. Z uznaniem przyjęli zebrani wypowiedź wdowy Zofii Fabiańczyk, która wzorowo gospodarzy na swoich 4 ha ziemi.

Obniżka cen to podniesienie dobrobytu chłopów

Długo dyskutowano nad uchwałami IX Plenum Partii na zebraniu w Tupadach w pow. Gryfice, woj. szczecińskiego. Zebrali się tam członkowie spółdzielni produkcyjnej i robotnicy miejscowego PGR-u...

Wszystkie możliwości do rozwoju gospodarki. Mamy możliwość zdobyć dobre pastwiska, abyśmy mogli rozwinąć hodowlę.

Przodujący chłop odpowiadają czynem

Chłopi wielu gromad woj. zielonogórskiego po zapoznaniu się z tezami na II Zjazd PZPR i z uchwałą o częściowej obniżce cen, postanowili czynem poprzeć swoje uznanie dla polityki Partii...

gospodarujący indywidualnie, z gromady Trzebiszewo w pow. Skwierzyna, zobowiązali się zorganizować w tych dniach zbiorową odstawę ziemniaków...

O pełne wykonanie obowiązkowych dostaw

Na zebraniu w gromadzie Brodno w pow. Środa Śląska w woj. wrocławskim przyszli chłopi...

Podstawą wzrostu siły życiowej jest coraz lepsza nasza praca. „Nasza Partia i nasz Rząd — mówi szwaczka Stanisława Kraj z WZPO im. Obrońców Warszawy...

Podstawą wzrostu siły życiowej jest coraz lepsza nasza praca

„Nasza Partia i nasz Rząd — mówi szwaczka Stanisława Kraj z WZPO im. Obrońców Warszawy — nie rzucają słów na wiatr...

Plenum. Ale na to, aby wszystkie te zadania były wykonane, trzeba zwinąć rękawy i wziąć się do jeszcze cięższej roboty. Przecież podstawą naszego dobrobytu jest nasza praca.

Robotnicy podnoszą wydajność pracy

Uchwały IX Plenum są szeroko dyskutowane wśród górników województwa śląskiego. W otwartych zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych kop. „Wieczorek”...

cia, zapobiegać awariom i przestoju maszyn.”

Advertisement for 'POCHODZENIE SPOKĘCZNE' (1952/53) showing a classroom scene with students and a table with statistics: ROBOTNICZES 34.1%, CHŁOPSKIE 25%.

Wyższe uczelnie tłumnie wypełniła młodzież robotnicza i chłopska, która dopiero w Polsce Ludowej uzyskała rzeczywistą możliwość studiowania...

Studenci polscy pozdrawiają studentów całego świata

Z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta Rada Naczelna Erzszenia Studentów Polskich przesyła depesze z pozdrowieniami do Międzynarodowego Związku Studentów i do organizacji studenckich w różnych krajach.

W depeszy do Międzynarodowego Związku Studentów czytamy: „Z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta przesyłamy Wam a za Waszym pośrednictwem studentom całego świata...

W depeszy do Wolnej Między Niemieckiej (FDL) czytamy: „Z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta przesyłamy Wam a za Waszym pośrednictwem studentom całego świata...

Depesze z pozdrowieniami przesyła również do Ogólnokrajowej Federacji Studentów, do Związku Młodzieży Koreańskiej, GSM, do Wszechnicy Federacji Studentów...

Uroczysta akademія z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta

W przedmówieniu Międzynarodowego Dnia Studenta, 16 bm. odbyła się w auli Politechniki Warszawskiej uroczysta akademія pod hasłem jedności i przyjaźni studentów całego świata...

15 maja 1942 r. wypuścił na czele i Oddziału Gwardii Ludowej im. Stefana Carnieckiego w śmiałym bój przeciwko hitlerowskim okupantom. Poległ w walce o Polskę Ludową.

Z kolel mówca przedstawił sytuację studentów w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych, którzy wstępując przeciwko wyścigowi zbrojeń i polityce „zimnej wojny”...

„To co widzieliśmy w Polsce, to co budujemy — oświadczył Bravo — jest dla nas przykładem w walce, jest przedmiotem marzeń.”

Do tej walki całym sercem włączył się student polski. Jednym z dowodów, świadczących o postawie młodzieży polskiej wobec polityki wojny jest tablica wmurowana w ścianie auli, w której odbyła się akademія napis na niej głosi: „W murach tej uczelni zdobywał wiedzę Franciszek Zabrzucik, pseudonim „Mty Frankel”, działacz Polskiej Partii Robotniczej.”

Na zakończenie akademię odbyła się część artystyczna, w której wystąpił zespół Pieśni i Tańca PW, zespół artystyczny Korpusu Kadetów oraz studenci koreańskich, studiujących w Warszawie. Poza tym sportowcy AZS demonstrowali pokazy gimnastyczne.

Zielonopowcy! Bądźcie niestrudzonimi agitatorami skupu!

Przykład dali radni i soltysi

W powiecie Reszel, woj. olsztyńskie w wykonywaniu obowiązkowych dostaw zboża przoduje gmina Czerwona, która do dnia 10 bm. wywiązała się w 97,3 proc. A przodującą gromadą w tej gminie Wilny i Cegielnia wykonały plan skupu zboża w 100 proc. ziemniaków 80 proc. Produją także w dostawach żywcia i mleka.

Również członkowie Gminnej Rady Narodowej — Leon Potulicz z Biesowa, Teofil Matusik z Najdyłkowa, Herbert Lanchau z Zerbunia, posiadający gospodarstwa rolne, pierwsi uregulowali obowiązkowe dostawy.

W ten sposób za przykładem członków władzy gminnej mogli skutecznie przekonywać chłopów. Dlatego gmina przoduje w dostawach.

Przodującym soltysiem jest Stanisław Słabuszewski z Czerwoni, który pomimo podszedłego wieku gospodarzy dobrze. Sprzedał państwu należną ilość zboża i ziemniaków oraz 5 tucz-

ników i 6000 litrów mleka ponad plan. Wywiązał się w całości z planów zboża soltysi: Józef Zaleski z Zerbunia, Józef Grała z Najdyłkowa, August Bloniek z Zarębca, Alfons Romanowski ze Strzyżewa i inni.

Gospodarom, których nawiedziła klęska żywiołowa, niestety losowe i którzy nie mogli wywiązać się z obowiązkowych dostaw, Prezydium Gminnej Rady Narodowej udzielił ulgi.

Opiekiem załatwiono już pozytywnie 23 podania o ulgi w dostawach zboża oraz 27 podań o ulgi w dostawie ziemniaków.

ZMP-owcy pomogli...

Gromada Zalesie w powiecie Garwolin, dawno wykonała plan obowiązkowej dostawy zboża, gdyby nie zalegał ob Łabęcki.

krytykującą Łabęckiego. Ich wniosek został przez wszystkich przyjęty.

Gdy zaś niektórzy pytali Łabęckiego, dlaczego nie dostawa zboża, ten odpowiedział — „nie mam z czego oddać”, albo — „nie mam teraz czasu, nie pali się” i tak w kółko Maciej.

Zaraz też zielonopowcy zabrali się do wykonania błyskawicy. Szybko znalazł się papier, ołówki i guziki. Błyskawicę umieścili na widocznym miejscu. Łabęcki wtedy pojechał do Ryka za sprawkami. Gdy wracał dostrzegł swą podobiznę, wywieszoną na płocie. Ciarki przeciętny go całego. Jeszcze nie dowierzał, aż z wozu zszedł zobaczyć. — Tak, to on, Łabęcki ostatni zalegający.

PGR-y Kieleccyżyny zakończyły orki zimowe

Zalogi państwowych gospodarstw rolnych woj. kieleckiego w okresie Czynu Październikowego znacznie przyspieszyły orki zimowe i już całkowicie ukończyły. W okresie letniczej jesieni wywieziono i przywieziono prawie całą przewidzianą

w planach ilość obornika pod zasiewy jare.

Zalogi PGR-ów okręgu kieleckiego odmówiły ten sukces wszystkim dzięki dobrej organizacji pracy, starannemu utrzymaniu traktorów i sprzętu przyręcznego oraz wydajnej pracy traktorzystów.

Upowszechnienie nowych metod pracy — to ważne zadanie ZMP

Krajowa narada młodych przodowników pracy i racjonalizatorów przemysłu maszynowego

W Zakładach Mechanicznych „Ursus” odbyła się narada młodych przodowników pracy i racjonalizatorów z zakładów przemysłu maszynowego z całego kraju. Podczas narady omówiono zagadnienie szerszego niż dotychczas upowszechniania nowatorskich metod pracy wśród młodych robotników przemysłu maszynowego.

Główną przeszkodą — jak stwierdzano na naradzie — są trudności, na jakie napotyka młodzi przy wprowadzaniu nowych metod pracy na skutek niedostatecznej nieraz fachowej opieki ze strony pracowników technicznych zakładów.

Poznanu wielu z nich pracuje nożem Kolesowa i osiąga bardzo dobre wyniki.

W tych zakładach, gdzie zorganizowano doszkalanie zawodowe młodzieży, osiąga ona znaczne rezultaty w przyswajaniu sobie nowatorskich metod pracy. Np. dzięki indywidualnemu i brygadowemu szkoleniu młodych tokarzy w Zakładach „Ursus” i Zakładach im. Stalina w

Jedną z przyczyn niedostatecznego upowszechnienia nowatorskich metod pracy jest — jak oświadczano na naradzie — mało zainteresowanie tym zagadnieniem ze strony niektórych organizacji ZMP.

Uczestnicy narady podkreślili, iż konieczne jest zwrócenie większej uwagi przez organizację ZMP w zakładach przemysłu maszynowego na upowszechnianie nowych metod pracy.

II Zlot Młodych Przodowników Pracy w Łodzi

Na II Zlot Łódzkiej Młodych Przodowników Pracy, który odbył się 15 bm. przybyło około 800 delegatów. Byli to najlepsi, byli to ci, którym młodzież ich zakładów powierzyła zaszczytne zadanie wspólnego podsumowania wyników współzawodnictwa w III kwartale.

W czasie zlotu przodującym zakładom młodzieży łódzkich zakładów pracy za wybitne osiągnięcia w III kwartale br. w socjalistycznym współzawodnictwie pracy uczestniczyło ponad 33 tys. młodych robotników i robotniczek z ZPB im. J. Marchlewskiego po raz trzeci oraz

zalogom młodzieżowym ZPW im. Gwardii Ludowej, ZPDZ im. T. Rybińskiego i ZPDZ im. St. Wiekowskiego. Proponowane przednie otrzymały również zalogi młodzieży z Łódzkiego Zakładów Kłotechnicznych i z Łódzkiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego.

Ponadto wielu młodych przodowników pracy otrzymało cenne nagrody indywidualne.

W końcu zlotu przodującym zakładom młodzieży łódzkich zakładów pracy za wybitne osiągnięcia w III kwartale br. w socjalistycznym współzawodnictwie pracy uczestniczyło ponad 33 tys. młodych robotników i robotniczek z ZPB im. J. Marchlewskiego po raz trzeci oraz

Przyjaźń nie od święta

Tadeusz Drewnowski

I tu, w Warszawie, i przede...

W czasie warszawskiego kongresu studentów zorgan...

W czasie warszawskiego kongresu studentów zorgan...

W czasie warszawskiego kongresu studentów zorgan...

W czasie warszawskiego kongresu studentów zorgan...

PIEŚŃ STUDENCKA

Słowa: A. Kowalenkova
Przekład: A. Dolęgowski
Muzyka: T. Chrennkowa

Przez wszystkie kraje wieje młody wiatr,
Żegnaj, szkolna ławo z dawnych lat!

Refren:
Nie smuć się, (nie smuć się),
Zanuć pieśń (zanuć pieśń)

Zapalmy ogień w głębi wielkich puszczy
Odnajdźmy drogę pośród głusz.

KOMUNIKAT

Zarząd Główny ZMP, Państwowe Wydawnictwo „Iskry” i Polskie Radio...

Godło „Nik” — Zdzisław Wróbel, Toruń, ul. Mickiewicza 35/3.
Godło „Bis” — Edward Marzec, Warszawa, ul. Mickiewicza 18/27.

ANDRZEJ WIRTH

GDZIEKOLWIEK byś nie pracował — przy warsztacie, na roli, w handlu...

Zadanie jest nielatte — w ciągu 2 lat mamy zwiększyć ilość żywności, ubrań, mieszkań, mebli, butów, aparatów...

W ciągu zaledwie 2 lat zrobić duży krok na drodze do dobrobytu, znacznie polepszyć życie ludzi pracy miast i wsi...

Nie jeden zadaje sobie pytanie, czy zwiększenie produkcji w gospodarstwach indywidualnych i zwiększanie w ten sposób...

Przed wszystkim nadal, nieustępliwie, prowadzić będziemy politykę ograniczania wyzysku kulackiego i walczycie...

2 lat wydane przyspieszenie rozwoju produkcji rolnej. Wiadomo, że udzielamy już i udziel...

Szczególną uwagę zwrócimy na pomoc dla gospodarstw indywidualnych. Dlaczego? Dlatego, że — po pierwsze...

Nie jeden zadaje sobie pytanie, czy zwiększenie produkcji w gospodarstwach indywidualnych i zwiększanie w ten sposób...

Przed wszystkim nadal, nieustępliwie, prowadzić będziemy politykę ograniczania wyzysku kulackiego i walczycie...

Przed wszystkim nadal, nieustępliwie, prowadzić będziemy politykę ograniczania wyzysku kulackiego i walczycie...

Aby szybciej polepszyć zaspokajanie osobistych potrzeb człowieka — a więc, aby szybciej zwiększać produkcję rolną, produkcję przedmiotów spożywczych...

Ale to jeszcze nie wszystko. O ile dotychczas na inwestycje przeznaczaliśmy jedną czwartą dochodu narodowego, a na spoczyte trzy czwarte — to teraz...

Wszystkie te zmiany w gospodarce narodowej pozwolą nam w ciągu 2 lat wydawnie podnieść dobrobyt ludzi pracy w naszym kraju.

A czy nie myśleliśmy, choćby w ciągu tychże 2 lat, w ogóle nie budować nowych fabryk i maszyn, aby cały dochód...

Wreszcie — nie wolno zapominać o umacnianiu siły obronnej kraju. Jeśli chcemy nadal utrzymywać w ryzach...

Jak więc dokonamy w ciągu 2 lat polepszenia dobrobytu ludzi pracy? Od czego będzie to zależało?

PO wielkiej zawierusze, jaką była druga wojna światowa, sytuacja w świecie stała się pod bardzo wielu względami nowa. Jest ona między innymi nowa przez to, że powstał na kuli ziemskiej niespotykany w historii pod względem inasowości i popularności ruch...

Jeżeli rejsi złożyły się środki, wspólnie zapracowane przez młodzież. Ale przeszokro, jakiego napotykała młodzież...

Jeżeli rejsi złożyły się środki, wspólnie zapracowane przez młodzież. Ale przeszokro, jakiego napotykała młodzież...

Jeżeli rejsi złożyły się środki, wspólnie zapracowane przez młodzież. Ale przeszokro, jakiego napotykała młodzież...

Jeżeli rejsi złożyły się środki, wspólnie zapracowane przez młodzież. Ale przeszokro, jakiego napotykała młodzież...

Jeżeli rejsi złożyły się środki, wspólnie zapracowane przez młodzież. Ale przeszokro, jakiego napotykała młodzież...

„Horsztyński” — tragedia polityczna

Państwowy Teatr Polski w Warszawie. Juliusz Słowacki „Horsztyński”, tragedia w 5 aktach (13 obrazach), opracowanie tekstu i epilogu: Leon Kruczkowski i Edmund Wierciński.



J. Kreczmar i H. Mikołajka.

być warszawskiej inscenizacji „Horsztyńskiego”, osiągnięcie, które powinno utrwalić się w naszej tradycji teatralnej...

NAPISANA w Genewie w roku 1835 tragedia o Szczepanie Kossakowskim jest pierwszym wielkim dziełem historycznym Słowackiego...

Miejsce przeważliwej jednostki, działającej w wymyślonej przez poetę krainie, w której nie obowiązują prawa społeczne, buntującej się przeciwko społeczeństwu...

Przedstawienie warszawskie pokazało nam, że jest możliwe jeszcze inne rozwiązanie. Tekst Słowackiego można uzupełnić słowami jego własnych, późniejszych utworów...

że nie przeciwstawiony Szczepanemu Nieznajomy, lecz działający za sceną plebejusz, ze zbiorowym bohaterem sztuki.

Postać Szczepana stanowi dalsze rozwinięcie problemu postawionego już w „Kordale” — czy arystokracja i szlachta stanowią siłę, zdolną poprowadzić naród do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne?

POGLĄD na sprawę współczesnego wypowiedział Słowacki zwykle za pomocą tematów historycznych. Wypadki „Horsztyńskiego” rozgrywały się podczas powstania wielkiego w roku 1794.

W osobie tajemniczego Nieznajomego przedstawia się zdumiewająca przetrzeźwienie oportunistyczna postawa demokracji burżuazyjnych działaczy, przewodzących ludowi, ale drążących przed ostatecznymi konsekwencjami ludowej rewolucji.

Wielką kreację, łączącą okrucieństwo magnata z ludzkimi odruchami ojca stworzył Jerzy Leszczyński (hetman Kossakowski). Pełną prawdy i prostoty postać Horsztyńskiego dał Karol Adwentowicz.

Wielką kreację, łączącą okrucieństwo magnata z ludzkimi odruchami ojca stworzył Jerzy Leszczyński (hetman Kossakowski). Pełną prawdy i prostoty postać Horsztyńskiego dał Karol Adwentowicz.

Wielką kreację, łączącą okrucieństwo magnata z ludzkimi odruchami ojca stworzył Jerzy Leszczyński (hetman Kossakowski). Pełną prawdy i prostoty postać Horsztyńskiego dał Karol Adwentowicz.

Wielką kreację, łączącą okrucieństwo magnata z ludzkimi odruchami ojca stworzył Jerzy Leszczyński (hetman Kossakowski). Pełną prawdy i prostoty postać Horsztyńskiego dał Karol Adwentowicz.

# Trzy razy „dlaczego”, pod adresem ZZ ZMP i dyrekcji Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach

W Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach pracuje bardzo dużo młodzieży. Stanowi ona około 80 proc. załogi. Młodzi robotnicy są więc decydującą siłą w walce o plan. O to, by naszym przemysłowi przybywało coraz więcej tak bardzo potrzebnych dla transportu samochodów ciężarowych „Star”.

Oto co pisze o pracy politycznej kole ZMP w Zakładach Starachowickich, o udziale młodzieży w życiu produkcyjnym przewodniczący kole ZMP na wydziale remontowym II — Emil Kozłak.

W całym kraju znane jest nazwisko zetempowca Wiktora Saja, przewodniczący pracy, który rzucił hasło „Ja nie wypuszczę braku”. Wiktora Saja i wielu innych przewodników pracy wychowała właśnie zetempowka organizacja.

Oto co pisze o pracy politycznej kole ZMP w Zakładach Starachowickich, o udziale młodzieży w życiu produkcyjnym przewodniczący kole ZMP na wydziale remontowym II — Emil Kozłak.

## Będziemy oszczędzać surowiec

Nasze kole zetempowskie liczy 48 członków. Przynajmniej raz w tygodniu zbieramy się w naszej świetlicy i dyskutujemy na temat ważniejszych wydarzeń politycznych.

Omawiamy również sprawy produkcyjne i związane z nimi trudności. Trudności te wspólnymi siłami staramy się przelamywać i usuwać.

I tak np. dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej młodzież zatrudniona w

Była jedna próba głosów i nam tym się skończyło.

A chęci do działalności kulturalnej — oświatowej są. Pracownicy tartaku na Buzaju wystawiali np. dwuaktówkę p.t. „Przyjmujemy o 8.30”. Czerzech DPMR-u brało w niej udział. Jedźliśmy z występiami do gromad. Wkładaliśmy w te prace wiele zapалу i entuzjazmu.

Chcielibyśmy zmienić to nasze wewnętrzne życie. Nie potrafimy jednak zorganizować sobie pracy kulturalno — oświatowej. Dobrze byłoby na przykład przygotować jakąś sztukę, ale nie ma reżysera, nie ma instruktora świetlicowego. Mamy 4 piękne świetlice. Ale tylko w jednej

znajduje się kilkanaście stolików, jeden stół i jedna szata. Reszta sął jest zupełnie pustą.

W świetlicach nie ma żadnych pism, ani gazet, nie ma też gier rozrywkowych. Mieliśmy co prawda adapter wypożyczony z Domu Kultury, ale ostatnio został on nam odebrany.

Dyrekcja twierdzi, że nie ma funduszy, że dopiero w roku następnym będzie można myśleć o wyposażeniu świetlicy. Nie wiem jak wytłumaczyć fakt, że w innych zakładach pracy przeznacza się poważne fundusze na cele kulturalno — oświatowe, a Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach zatrudniająca około 80 proc. młodzieży, funduszu tego nie posiada?

godzin 12-iej, ponieważ w Przedsiębiorstwie nie było mowy o przygotowaniu dla nich śniadania — pisze Janusz Stasiak.

Młodzi robotnicy z FSC w Starachowicach nie mogą się pogodzić z tymi brakami i niedociągnięciami, które utrudniają im pracę i życie. Dlatego z ufnością piszą o swoich bolączkach do gazety, wierząc, że zarówno dyrekcja, jak i Zarząd Zakładowy ZMP Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach wezmą pod uwagę ich głosy krytyczne oraz słuszne postulaty i wyciągną z krytyki właściwe wnioski.

**REDAKCJA PROSI DYREKCJĘ JAK RÓWNIEŻ ZARZĄD ZAKŁADOWY ZMP FABRYKI SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH W STARACHOWICACH O USTOSUNKOWANIE SIĘ DO KRYTYKI PRASOWEJ REDAKCJI I UDZIELENIE WYJAŚNIEŃ W SPRAWACH PORUSZONYCH PRZEZ NASZYCH CZYTELNIKÓW I KORESPODENTÓW.**

## Dlaczego stołówka wydaje niesmaczne posiłki?

Wiele niezadowolona wywołuje stołówka nr. 2 przy FSC. Często otrzymujemy niewygodne, a nawet zepsute posiłki niemiękkie do spożycia. Tak np. 16.X br., otrzymaliśmy na śniadanie zepsutą kiszkę podgardlaną. Oczywiście nikt jej nie jadł i wszyscy poszli do pracy głodni.

W ubiegłą niedzielę mieliśmy jechać do majajki zakładów, do PGR-u Przedociń, aby pomóc przy wykopkach buraków. Kierownik naszej stołówki ob. Dzurzyński zapewnił nas, że śniadanie dostaniemy w Przedocińcu. Tymczasem koledyz muśli pracować bez jedzenia do

## Dlaczego kol. Jakubowski miesiącami czeka na przyjęcie do ZMP?

Jestem zatrudniony w wydziale hamulców WH — 1. Chcę pisać o wypadkach kumoterstwa, marnotrawstwa i słabej pracy kole ZMP.

Zdarzyło się na naszym wydziale, że brzydądzista na placówce szliferek, ob. Kamiński ukrył przed kierownictwem fakt pijaństwa swego zwzwa ob. Kowalskiego, który tego dnia przezw 8 godzin nie robił, ponieważ znajdował się w stanie nietrzeźwym. Pracę za niego wykonał brzydądzista Kamiński. Zaczynam, że wypadek ten nie jest ośsoobny.

Na wydziale WH-1 i w ogóle w naszych zakładach jest wiele wypadków marnotrawstwa. O bok naszego wydziału i innych działów produkcyjnych od przeszło roku leży wiele złomu i braków. Materiał ten najczęściej ponieważ znajduje się na odkrytym miejscu. A przecież po odpowiednim zużycowaniu mogłyby dać wiele półfabrykatów, sprzedanych do nas specjalnie z hut.

W wydziale WH-1 istnieje

## Dlaczego kol. Jakubowski miesiącami czeka na przyjęcie do ZMP?

kole ZMP, ale zebrania zetempowskie nie odbywają się. Członkowie ZMP nie placą składek, a przewodniczący kole ciągle zmieniają się, nikt się nie zapisał, czy masz jakieś trudności, czyś zadowolony z pracy? Nie ma się do kogo zwrócić o pomoc, a przecież młodzi robotnicy mają wiele spraw, trudności i bolączek. Słabo rosną szeregi ZMP. Przyczyną słabego wzrostu organizacji jest słaba praca zetempowców wśród młodzieży niezorganizowanej oraz brak troski o podniesienie świadomości wśród tej młodzieży. Dowodem tego może być biurokratyczny stosunek zarządu kole do kolegów proszących o przyjęcie do ZMP. Jeszcze w lipcu br. kol. Jakubowski złożył deklarację z prośbą o przyjęcie do ZMP. Dotychczas nie został on jeszcze przyjęty do organizacji.

Wielu młodych robotników FSC zamieszkuje w Domu Młodego Robotnika. W DMR-ze jest wiele niedociągnięć, które utrudniają im życie.

## Dlaczego dyrekcja nie zareagowała na krytykę prasową?

Kilka miesięcy temu „Standard Młodych” drukował krytyczną korespondencję na temat życia młodzieży w naszym DMR-ze. Od tego czasu nie się nie zmieniło — pisze Jan Piechota. W dalszym ciągu największą naszą bolączką jest brak kulturalnej rozrywki. Co robić z czasem wolnym od pracy? Nie można przecież chodzić

## Jedna dziesiąta tyżki...

Początkowo traktowaliśmy to wszystko z humorem. Nie odbyło się bez dowcipów, przycinków, a nawet gimnastyki... Zapytanie na pewno, gdzie i komu było tak wesoło? — W naszej stołówce — w DMG przy kopalni „Siersza” — podczas obiadu, kiedy ja i 119 moich kolegów uzbieraliśmy w tyżki szturmem ruszyliśmy na zdobycie przeciwnika w postaci... tuwardej wolowiny.

Silniejsi dawali sobie doskonałe radę. Jeden koniec miesa przyskakiwał nozą od stołu, a za drugi ciągnęli — niektórzy w pojedynkę, inni we dwóch, w całejności od siły ciągnąc go i wytrzymałość miesa, Stabisi sarkali trochę, Pocięzaliśmy ich... Coby było — mówili im — gdybyście zamiast tyżki dostali tylko widelce? Jak jedliście wtedy? Skruszeni przyznali mi rację.

Powoli przyzwyczajaliśmy się. Do wszystkiego podobno, można się przyzwyczaić. Nawet do tego, że przez długie miesiące nie opładałmy ani nosa, ani widelca. Zapomnieliśmy zresztą wygładzie tych „urządzeń”.

Ale obecnie zaczyna grozić nam katastrofa. I to poważna katastrofa. Obliczyliśmy tyżki — jedynę narządzie do jedzenia. Doliczyliśmy się 12 stołnic. Dwunastu sztuk. To znaczy, że na jednego z nas przypada 0.1 tyżki. Chodzimy coraz bardziej zaniepokojeni. Zrobiliśmy nawet jeszcze jedno obliczenie: jeżeli w okresie dwóch lat nasz stan posiadania zmniejszy się o 108 tyżek, to dwunastu pozostałych starczy najwyżej... 1 miesiąc. Co robić? Pytanie to zawisło na ustach wszystkich.

Chcąc zapobiec katastrofie posłaliśmy do kierownika oddziału Zaopatrzenia Robotniczego przy naszej kopalni, Biedaczysko. Bezradnie rozłożył ręce: „może się to jakoś zmienić... — odpowiedział. Wzruszając jego dziecinnie wprost beznadziejność i „głębokość”, pełną nadzieją odpowiedział, daliśmy mu spokój.

Ale w końcu cierpliwość nasza wyczerpała się.

A wszystkimu wiwna kasa. (Dodam, że dawno minęły te błogie czasy, kiedy mowolwiną się z tuwarą uwalniały. Nie ma woliwiny — nie ma więc proble-

mu, jemy teraz kasę). Różna jest ta kasa. Czasem i tuwarda, i przypalona, czasem zimna i nawet niezbyt czysta. Kiedy jednak znaleźliśmy w niej białe robaczki — obruszenie nasze nie miało granic. Pobiegliśmy znów do kierownika.

„Biedaczysko. Znow bezradnie rozłożył ręce: „Produkty, zanim dostaną się do kuchni przebywają długi czas w naszym magazynie i dlatego tak musi być” — odpowiedział.

I co z takim zrobić? Zaczęliśmy obmyślać zemstę: zamknęliśmy kierownika na tyżdzień w pokoju. Damy mu jedną dziesiątą tyżki i trzy razy dziennie kaszę z jego magazynu, tę z białymi robaczkami...

A może kierownik przesztanie ograniczać swoją pracę do bezradnego rozkładania rąk, kiedy zainteresuje się wreszcie nami i kierownikiem Rada Zakładowa przy kopalni „Siersza”? Oby nastąpiło to jak najprędzej!

Na podstawie korespondencji H. OLEKSIAKA z DMG przy kop. „Siersza”

## Trzeba wzmocnić walkę z awariami — towarzysze z kierownictwa kopalni „Stalinogród”

Kopalnia „Stalinogród” do niedawna należała do czołowych. Przeszła do rąk Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Obecnie kopalnia pozostaje w tyle — o 15 ub. m. wykonywano tylko w 97.1 proc. swoje zadania. Na pytanie dlaczego tak jest, od towarzyszy z dozoru wyższego i od referenta współzawodnictwa usłyszeć można tylko jedną odpowiedź: ciężkie warunki geologiczne. Rzeczywiście warunki geologiczne w kopalni pogorszyły się ostatnio powoli. Jednakże jedną z istotnych przyczyn trudności są stale powtarzające się uszkodzenia urządzeń awaryjnych i brak wózków w czasie szczytowego obciążenia. Na brak wózków skargają się najdalej wysunięte oddziały jak: G-1, G-6 i G-7.

Górnicy oddziału G-1 skarżą się na złą odstawę. Szczególnie cierpią pracujący na trzeciej powierzchni, na której ciągle rwie się taśma. Na przykład w dniu 14 b.m. w ciągu jednej zmiany taśma zerwała się aż 6 razy, powodując ogółem 4 godziny postoju. Z powodu stałych awarii postanowiono wy-

wodzić częste zrywanie taśm, a co za tym idzie godzinne postoje. Już od dłuższego czasu mechaniczny oddział tow. Górka zwracał się do kierownika Kopalni z prośbą, by zabezpieczono mechanizm napędowy. Lecz kierownik Kopalni widocznie zbagatelizował uwagę młodego technika, w wyniku czego nastąpiła awaria.

Te bolączki wzięte przykładowo tylko z dwóch oddziałów wyjaśniając dlaczego m. in. kopalnia „Stalinogród” nie wykonuje planu.

Nie są to też winy kierownictwa oddziałów, które powinny przydzielić ludzi do konserwacji taśmociągu, co niewątpliwie wpłynęłoby na poważne zlikwidowanie zdarzających się z tego powodu awarii.

Najwyższy czas, towarzysze z kierownictwa kopalni, aby wszelkie te bolączki i niedociągnięcia usunąć i zrozumieć, że przyczyną niewykonania planu nie są tylko złe warunki geologiczne w kopalni, lecz zbyt często zdarzające się awarie.

Wtedy częste zrywanie taśm, a co za tym idzie godzinne postoje. Już od dłuższego czasu mechaniczny oddział tow. Górka zwracał się do kierownika Kopalni z prośbą, by zabezpieczono mechanizm napędowy. Lecz kierownik Kopalni widocznie zbagatelizował uwagę młodego technika, w wyniku czego nastąpiła awaria.

Wtedy częste zrywanie taśm, a co za tym idzie godzinne postoje. Już od dłuższego czasu mechaniczny oddział tow. Górka zwracał się do kierownika Kopalni z prośbą, by zabezpieczono mechanizm napędowy. Lecz kierownik Kopalni widocznie zbagatelizował uwagę młodego technika, w wyniku czego nastąpiła awaria.

Wtedy częste zrywanie taśm, a co za tym idzie godzinne postoje. Już od dłuższego czasu mechaniczny oddział tow. Górka zwracał się do kierownika Kopalni z prośbą, by zabezpieczono mechanizm napędowy. Lecz kierownik Kopalni widocznie zbagatelizował uwagę młodego technika, w wyniku czego nastąpiła awaria.

## Pan nasz nie wraca ranki i wieczory...



Nauczyciel szkoły w Wierzbie, pow. Mrągowa często wyjeżdża ze wsi na nieokreślony czas, a dziećmi zamiast się uczyć, siedzą nad jeziorem w oczekiwaniu jego powrotu.

Na podstawie listu JANA PODSTAWKI z Mrągowa

## Coraz lepiej pracują studentkie stołówki i konsumy w Krakowie

Coraz liczniej korzystają studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczo-Hutniczej, Wyższej Szkoły Rolniczej oraz Wyższej Szkoły Ekonomicznej z własnych stołówek akademickich, konsumów, bufetów, a nawet barów miedzynych.

W obecnym roku akademickim studentom tych uczelni wydaje się dziennie ponad 7700 obiadów oraz ponad 700 śniadań i kolacji.

Dzięki wysokim dającym państwu całkowite dziennie wyżywienie w stołówce kosztuje studenta tylko 7 zł.

Lepsze niż w latach ubiegłych jest zaopatrzenie konsumów czynnych przy domach akademickich, które sprzątają m. in. świeże pieczywo, mleko, wędliny oraz nabiał.

Dużym udogodnieniem dla studentów są istniejące w wielu domach akademickich bufety z zimnymi i gorącymi daniami oraz działająca na Akademii Górniczo-Hutniczej bar mleczny.

## Z życia zetempowskich organizacji

### Coraz więcej zetempowców na wsi olsztyńskiej

Po pięciomiesięcznym okresie realizacji uchwały XII Plenum ZG ZMP w woj. olsztyńskim można zauważyć znaczną poprawę w pracy organizacji zetempowskiej. W wyniku tego młodzież licznie niż dotychczas wstępuje do organizacji.

W ostatnim okresie przyjęto do ZMP ogółem ponad 7 tys. nowych członków, z tego 50 proc. we wsiach. PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Zorganizowano 79 nowych kół ZMP, likwidując w dużym stop-

niu tzw. „białe plamy”. W większości powstałów woj. olsztyńskich nie ma już gromad, PGR-u, czy spółdzielni produkcyjnej, gdzie nie byłoby kole ZMP.

Poważnie zmieniła się praca z młodzieżą wiejską. W pow. Ketrzyn i Ostródza pracownicy zarządów i aktywni dużo czasu spędzają bezpośrednio wśród młodzieży, a szczególnie na wsi. Widoczne są skutki tej pracy. Zorganizowano 9 „białych plam”, woprzjętych członków 430 to

mlodzież wiejską, a w pow. kętrzyńskim na 344 nowych członków ZMP 185 pochodzi ze wsi. Ale nie we wszystkich powiatach jest już dobrze. Np. w powiecie Nidzica w okresie ostatnich pięciu miesięcy przyjęto zaledwie 111 nowych członków, z tego tylko 30 ze wsi. W powiecie tym nie powstało ani jedno kole ZMP na wsi, pomimo że jest jeszcze 9 „białych plam”,

R. SOBCZAK Olsztyn

## Wyjaśnienie Urzędu Rady Ministrów w związku z zapytaniami w sprawach związanych z obniżką cen detalicznych

**1. Pytanie:** W jakiej wysokości należy wypłacać różnicę w gotówce za przepadające pracownikowi węgiel deputatowy w części nie odbieranej w naturze?

**Odpowiedź:** Mimo obniżenia cen węgla, ekwiwalenty pieniężne, wypłacane pracownikom za zmniejszenie lub zniesienie deputatu węglowego w naturze, dokonane na podstawie Uchwały Prezydium Rządu nr 92/52 z dnia 23.II.1952 r. w sprawie zmiany trybu wydawania deputatów węglowych, a także ekwiwalenty pieniężne wypłacane za zmniejszenie deputatu węglowego dokonane na podstawie innych przepisów wydanych przed dnem 23.II.1952 r. — wypłacać należy nadal w dotychczasowej wysokości.

**2. Pytanie:** Jak należy ustalać ceny w stołówkach pracowniczych, akademickich, uczniowskich i domach młodego robotnika?

**Odpowiedź:** Normy rzeczowe wyżywienia oraz ceny za posiłki w stołówkach akademickich, uczniowskich i domach młodego robotnika pozostają bez zmian. Normy rzeczowe wyżywienia oraz ceny za posiłki w stołówkach pracowniczych, które ze względu na deficytowy poziom cen korzystają z dotacji M.in. Finansów — pozostają bez zmian, z tym że wysokość dotacji na 1954 rok zostanie ustalona do 30.XI. w odrębnym trybie.

Obywatel zapłaci więc po 15.XI nową obniżoną cenę, a zaliczka wplacona będzie uwzględniona w pełnej wysokości.

**3. Pytanie:** W polowie 1953 roku nabyłem meble na raty, część rat już spłaciłem, reszta pozostaje do spłacenia, czy w związku z obniżką cen na meble nastąpi obniżka rat, których płatność przypada po 15.XI.53 r.?

**Odpowiedź:** Zniżka cen obrotu od 15.XI.53 r. nie działa wstecz, zarówno dla tych nabywców, którzy meble lub inne artykuły nabyli na raty jak i dla nabywców za gotówkę. W związku z tym wysokość rat pozostałych do zapłacenia pozostaje bez zmian.

**4. Pytanie:** Zapłaciłem za węgiel przed 15.XI. po 300 zł za 1 tonę i nie otrzymałem go dotychczas.

**Odpowiedź:** Przy rozliczeniu należności za węgiel jak i inne towary, które uległy od dnia 15.XI. obniżce, przyjmujemy się zasadę, że należy stosować cenę obowiązującą w dniu fakturowania towaru.

**5. Pytanie:** Oddałem do in-szyca ubranie w październiku 1953 r., wplacając w spółdzielni krawieckiej zaliczkę 50 proc.

**Odpowiedź:** W danych wypadku jak w poprzednim decyduje cena obowiązująca w dniu dostarczenia towaru. W danym wypadku obywatel winien zapłacić za węgiel otrzymany po 15.XI. cenę obniżoną, ważną od 15.XI.1953 r.

**6. Pytanie:** Czy ulegają zmianie świadczenia lokatorów domów posiadających centralne ogrzewanie opalane węglem?

**Odpowiedź:** Świadczenia lokatorów domów posiadających centralne ogrzewanie opalane węglem zostaną obniżone w stosunku odpowiednim do zużycia węgla zakupionego po nowych cenach.

## PROGRAM RADIOWY

**DNIA 18 LISTOPADA 1953 R. (SRODA)**

Program I — na lat 1322 m: Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczynamy o godz. 15.25.

Program dnia 15.25, Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00.

15.30 Aud. dla dzieci, 16.10 Koncert popularny, 16.50 Aud. dla kobiet, 17.00 Wszelchnia Radiowa Kusz I, wykład z cyklu: „Przyroda” p.t. „Z dzieł astronomii” — prof. dr Wł. Zonna, 17.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów Rogal. Łódzkiej PR pod dyr. E. Cluckiego, 18.00 „Na szeroki świecie”, 18.20 Jan Braham — Nowe pieśni miłosne w wyk. solistów i Choru PR p. d. J. Kozłowskiego i Choru

18.45 „Na fall humoru i satyry”, 19.00 Koncert Ork. PR p. d. St. Rachońskiego, 19.45 Audycja dla wsi, 20.28 Wiadomości, sportowe, 20.38 i czeskie stylizowane melodie lud., 20.45 Opowiadanie Howarda Fausta z książki pt. „Ojdzdż”, 21.00 Koncert chopiniowski w wyk. T. Kernera, 21.30 Reportaż literacki, 21.45 Muzyka rozrywkowa — wyk. Sekstet PR T. Dąbrowski — tenor, 22.15 „Fogami ziemianina” — program, pow. Lwa Tołstoja, 22.30 Z cyklu: „Słuchamy muzyki kameralnej” — J. F. Telemanna 2 sonaty polskie: C-dur i A-moll.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

## SPRAWA Szymka Bielasa

POWIEŚĆ FILMOWA STRZECZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW

Ośmiodziesiąty odcinek. W oddali dudni front. Wśród zabudowań Niemcy. W mrozie, w zimie obraduje podziemny komitet chiński. Wszyscy z niepokojem oczekują, przybycie towarzysza Bohdana. Nagle do wnętrza wpada grupa uzbrojonych cywili, strzyżący Szymek Bielasa, wesoły chłopiec i widzi i ukrzyżuje jak jeden z bandytów seria Strzyż, a samolatu dobiega rannego formala i wychodzi. Szymek przypada do konającego chłopca, który szczerze, towarzyszy... Bohdan.

Rok 1932 Jesień Osiedle przemysłowe pod Warszawą. Szymek Bielasa przybywa do pracy w jednej z fabryk. U progu nowego życia wita Szymka tajemnicza śmierć młodego robotnika Maimonowskiego. Aimosera w osiedlu i fabryce jest zła: robotnicy awanturowują się — pła. W inż. Karolczaku rozpoznał Szymek zabójcę formala z chińskiego komitetu. Majster Łetowski oraz młodzi, demoralizowani robotnicy Czermień i Jurasiuk. Majster Łetowski oraz młodzi, demoralizowani robotnicy Czermień i Jurasiuk. Majster Łetowski oraz młodzi, demoralizowani robotnicy Czermień i Jurasiuk.

— Czego? — opryskliwe pyta Jurasiuk.

Czermień zmrużeniem oka daje mu znak, żeby nie mieszać się do niczego.

Ale Jurasiuk, zamiast posłuchać i z obojętnym wyrazem twarzy wyjść z kancelarii, marszczy się i krzyczy: — No? Czego?!

Czermień szepcząc, mówi półgłosem: — Czeka na nas, chodź... Już późno, wiesz... Bardzo późno.

Oczy wszystkich nagle zwracają się na tę dwójkę. Jurasiuk pochyla głowę. Bierze Czermieńa za podbródek i delikatnie unosi jego twarz do światła.

— Pożekaj brachu, teraz pogadamy. — Możemy gadać, ale przeleć nie tutaj... Nie przy nich — prosi Czermień, blednąc.

— Nie, szefuniu, nie... Właśnie tutaj! — I nagle zaczyna brutalnie krzyczeć, podkurczając twarz Czermieńa silnymi szarpnięciami ręki: — Coś ty zrobił z tym chłopcem? Co? Coś ty z nim zrobił?!

I zwracając się do wszystkich krzyczy: — Słuchajcie, długo byłem świnią, ale mam dosyć... Może jutro ja będę tak leżał, ale powiem!... To on... ten skurwysyn, robi z ludzi łachmany!... On, z panem Stefem, z panem Wacusem,

mu z ust. Odsuwa Drożyńską, pochyla się. Na jego twarzy widać grę uczuć.

Czermień, który sposterzgał wrażenie, jakie na przyjacielu wywarły ostatnie wypadki, przepycha się do rannego i lekko odciąga Jurasiuka na bok.

— Czego? — opryskliwe pyta Jurasiuk.

Czermień zmrużeniem oka daje mu znak, żeby nie mieszać się do niczego.

Ale Jurasiuk, zamiast posłuchać i z obojętnym wyrazem twarzy wyjść z kancelarii, marszczy się i krzyczy: — No? Czego?!

Czermień szepcząc, mówi półgłosem: — Czeka na nas, chodź... Już późno, wiesz... Bardzo późno.

Oczy wszystkich nagle zwracają się na tę dwójkę. Jurasiuk pochyla głowę. Bierze Czermieńa za podbródek i delikatnie unosi jego twarz do światła.

— Pożekaj brachu, teraz pogadamy. — Możemy gadać, ale przeleć nie tutaj... Nie przy nich — prosi Czermień, blednąc.

— Nie, szefuniu, nie... Właśnie tutaj! — I nagle zaczyna brutalnie krzyczeć, podkurczając twarz Czermieńa silnymi szarpnięciami ręki: — Coś ty zrobił z tym chłopcem? Co? Coś ty z nim zrobił?!

I zwracając się do wszystkich krzyczy: — Słuchajcie, długo byłem świnią, ale mam dosyć... Może jutro ja będę tak leżał, ale powiem!... To on... ten skurwysyn, robi z ludzi łachmany!... On, z panem Stefem, z panem Wacusem,

Stychać pośpieszne kroki. Do kancelarii wbiega lekarz, za nim pielęgniarz z noszami.

Zaśnieżona szosa. Samochód pogotowia podskakuje na wybojach. Ludzie, wracający z Zakładów, zatrzymują się i odprowadzają go wzrokiem. Od stacji zbliża się Rudziel. Krok jego jest szybki, chwylami przechodzi w nierówny, utykający bieg. Sposterzgał karetkę, Rudziel przystaje. Brwi jego sięgają się. Kierownik przez długą chwilę patrzy w milczeniu za oddalającym się wozem.

Wnętrze samochodu. Młde światło żarówki. Drożyńska, przyklepnawszy na podłodze, niespokojnie obseruuje twarz lekarza, który trzyma Szymka za rękę i liczy uderzenia pulsu. Oczy Szymka, zrazu matowe, zatrzymują się na światłach fabryki, przytomnieją, zaczynają widzieć, rozumieć. Wargi z trudem szepczą: — Wszystkie odrobnie... wszystko... będą... inaczej... Drożyńska i lekarz pochylają się nad nim. Szymek wpatrzony w światła Zakładów szepcze: — I nie dam... nikomu nie dam... mojej... mojej... fabryki. Oczy jego są pełne miłości,

z panem Łętowskim!... Ale dzisiaj klapa, dawaj kluc. Otworzymy twój kufier, niech ludzie widzą, co tam trzymasz!...

Czermień próbuje się cofnąć, ale dookoła niego stół milczący krąg robotników.

Jurasiuk przeraźliwie krzyczy: — Ja też... ja też chcę być raz człowiekiem. Za oknami odzywa się sygnał karetki pogotowia.



— Twarda sztuka, w sam raz dla szklarza, ciąć szyby takim!... Za dwa miesiące stanie przy warsztacie. Śladu po tym wszystkim nie będzie.

Szofer z wściekłością hamuje. Szlaban kolejowy opuszcza się powoli, z daleka słychać gwizd pośpiesznego. Lekarz i Drożyńska poruszają się niespokojnie. Szymek głośno, boleśnie wzdycha. Powieki jego, drgnawszy, podnoszą się półprzytomnie. Mętne, beźmyślne oczy rannego przesuwają się po dachu karetki. Szymek odwraca głowę w bok. Za okienkiem samochodu dudni nocna praca Zakładów. Goreją piece odlewnicze. Luny blasków tańczą nad halami, przyskają ognie palników elektrycznych, buchają światła kuźni. Oczy Szymka, zrazu matowe, zatrzymują się na światłach fabryki, przytomnieją, zaczynają widzieć, rozumieć. Wargi z trudem szepczą: — Wszystkie odrobnie... wszystko... będą... inaczej... Drożyńska i lekarz pochylają się nad nim. Szymek wpatrzony w światła Zakładów szepcze: — I nie dam... nikomu nie dam... mojej... mojej... fabryki. Oczy jego są pełne miłości,

Stychać pośpieszne kroki. Do kancelarii wbiega lekarz, za nim pielęgniarz z noszami.

Zaśnieżona szosa. Samochód pogotowia podskakuje na wybojach. Ludzie, wracający z Zakładów, zatrzymują się i odprowadzają go wzrokiem. Od stacji zbliża się Rudziel. Krok jego jest szybki, chwylami przechodzi w nierówny, utykający bieg. Sposterzgał karetkę, Rudziel przystaje. Brwi jego sięgają się. Kierownik przez długą chwilę patrzy w milczeniu za oddalającym się wozem.

Wnętrze samochodu. Młde światło żarówki. Drożyńska, przyklepnawszy na podłodze, niespokojnie obseruuje twarz lekarza, który trzyma Szymka za rękę i liczy uderzenia pulsu. Oczy Szymka, zrazu matowe, zatrzymują się na światłach fabryki, przytomnieją, zaczynają widzieć, rozumieć. Wargi z trudem szepczą: — Wszystkie odrobnie... wszystko... będą... inaczej... Drożyńska i lekarz pochylają się nad nim. Szymek wpatrzony w światła Zakładów szepcze: — I nie dam... nikomu nie dam... mojej... mojej... fabryki. Oczy jego są pełne miłości,

— Twarda sztuka, w sam raz dla szklarza, ciąć szyby takim!... Za dwa miesiące stanie przy warsztacie. Śladu po tym wszystkim nie będzie.

Szofer z wściekłością hamuje. Szlaban kolejowy opuszcza się powoli, z daleka słychać gwizd pośpiesznego. Lekarz i Drożyńska poruszają się niespokojnie. Szymek głośno, boleśnie wzdycha. Powieki jego, drgnawszy, podnoszą się półprzytomnie. Mętne, beźmyślne oczy rannego przesuwają się po dachu karetki. Szymek odwraca głowę w bok. Za okienkiem samochodu dudni nocna praca Zakładów. Goreją piece odlewnicze. Luny blasków tańczą nad halami, przyskają ognie palników elektrycznych, buchają światła kuźni. Oczy Szymka, zrazu matowe, zatrzymują się na światłach fabryki, przytomnieją, zaczynają widzieć, rozumieć. Wargi z trudem szepczą: — Wszystkie odrobnie... wszystko... będą... inaczej... Drożyńska i lekarz pochylają się nad nim. Szymek wpatrzony w światła Zakładów szepcze: — I nie dam... nikomu nie dam... mojej... mojej... fabryki. Oczy jego są pełne miłości,

Stychać pośpieszne kroki. Do kancelarii wbiega lekarz, za nim pielęgniarz z noszami.

Zaśnieżona szosa. Samochód pogotowia podskakuje na wybojach. Ludzie, wracający z Zakładów, zatrzymują się i odprowadzają go wzrokiem. Od stacji zbliża się Rudziel. Krok jego jest szybki, chwylami przechodzi w nierówny, utykający bieg. Sposterzgał karetkę, Rudziel przystaje. Brwi jego sięgają się. Kierownik przez długą chwilę patrzy w milczeniu za oddalającym się wozem.

Wnętrze samochodu. Młde światło żarówki. Drożyńska, przyklepnawszy na podłodze, niespokojnie obseruuje twarz lekarza, który trzyma Szymka za rękę i liczy uderzenia pulsu. Oczy Szymka, zrazu matowe, zatrzymują się na światłach fabryki, przytomnieją, zaczynają widzieć, rozumieć. Wargi z trudem szepczą: — Wszystkie odrobnie...

